

11.

Rama to awatar dharmy

Gdy wąż czasu nieustępliwie cię prześladowuje, uciekasz w wielkim strachu, nie wiedząc gdzie się schronić. Próbujesz mu uciec, ale znikąd nie otrzymasz schronienia, nawet jeśli uciekniesz na koniec świata. Od węża czasu nie da się uciec.

Szukam – szukałem wtedy i teraz, cały czas szukam prawdziwej ludzkiej istoty. Szukałem bodaj jednego człowieka o ludzkich cechach, ale żadnego nie znalazłem. Jest 5 miliardów istot o formie i wyglądzie ludzi, ale iluż z nich jest prawdziwymi ludzkimi istotami, a ilu przypomina małpy?

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy), uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta!

Ludziom niedouczonym słowa naszych Wed wydają się niezrozumiałe. I przeciwnie, dla ludzi posiadających wiedzę Wedy są jak Kamadhenu (krowa spełniająca życzenia), która daje wszystko. Ponieważ święte Wedy zawierają nieskończenie wiele rasy (słodocy) i mają nieskończone możliwości, dostarczają ludziom to, czego pragną i potrzebują. Dlatego też nazywa się je Kamadhenu. Nazywa się je tak, gdyż Wedy dbają zarówno o sprawy doczesne, jak i duchowe, a nawet o aspekty ekonomiczne. Śruti (pisma wedyjskie) określają je jako *apuszpam aphalam*, czyli nie posiadające ani kwiatów, ani owoców, a zatem są one niczym Kamadhenu.

Jeśli drzewem będziemy zajmować się z wielką dbałością, nie ma powodu, abyśmy nie otrzymali z niego kwiatów i owoców. Jeśli zaś nie wykażemy niezbędnej dbałości, istnieje możliwość, że drzewo uschnie. Podobnie jest z Wedami. Są one jak Kalpawrikasza, czyli drzewo spełniające pragnienia, ale aby je ochronić, musimy Wedy praktykować, czyli stale recytować. Jest to rodzaj wody, której musimy dostarczyć, aby drzewo rozkwitło. Musimy też zapewnić właściwe ogrodzenie wokół tego drzewa. Ogrodzeniem będzie dyscyplina, z jaką się zachowujecie. Wasza sadhana (praktyka duchowa) jest nawozem dla tego drzewa. Wedyjskie drzewo da wam kwiaty dharmy i owoce pradźniani (najwyższej mądrości) tylko wtedy, gdy będziecie prowadzić adhjajanę (czytanie Wed) i sadhanę oraz zachowacie dyscyplinę. W ten

sposób Wedy pomogą nam spełnić wszystkie nasze pragnienia. Obojętnie, jaką działalność podejmujemy, nie możemy cieszyć się jej skutkami, o ile nie podejmiemy do niej z odpowiednią dbałością i uwagą. Wedy są przekazywane z pokolenia na pokolenie od niepamiętnych czasów. Lecz my je lekceważymy, sądząc, że dotyczą starszych ludzi lub naszych przodków. Nie dokładamy starań, by zbierać owoce tego drzewa Wed.

W tym kontekście trzeba, abyśmy szczegółowo przeanalizowali dwa aspekty. Jednym jest aspekt życia nazywany pindanda, a drugi to aspekt odnoszący się do nieporuszających się i nieożywionych materiałów nazywany brahmanda. Istoty obdarzone ciałem i posiadające życie w tym ciele nazywa się pindandami. Dla nich przewodnim bóstwem jest Nara. Jest to bóstwo, które nadzoruje dźiwy (istoty żywe). Należy zauważyć, że Bóg, czyli Paramatma, który jest przewodnim bóstwem całego wszechświata, składającego się z rzeczy nieożywionych i istot żywych, także nazywa się Nara. Całe życie na tym świecie zostało stworzone przez boskość w postaci Nary, dlatego całe stworzenie nazywa się również narą. Podstawa odpowiedzialna za rozprzestrzenianie tego aspektu po świecie nazywa się *ajana*. Widzimy więc, że podstawa oraz bóstwo przewodnie razem stają się Narajaną. Bóg, który w podstawowej koncepcji jest bez formy i bez atrybutów, w tym kontekście nazywa się Nara.

Trójka Nara, Narajana i ajana sugeruje istnienie pewnego wspólnego aspektu. Zawsze uważano, że istoty żywe są czymś bardziej wyróżniającym się i ważniejszym niż materia nieożywiona. Aspekt Narajany uznawano za coś wyższego niż aspekt nary, czyli dźiwy. Wedy określają ten aspekt słowami *satjam dźniam anantam* (prawda-mądrość-wieczność). Mówi się też o nim Narottama, czyli najwyższy Nara.

Tej trzystopniowej hierarchii wszechświata, tj. Nary, Narajany i Narottamy, doświadcza się w różnych czasach i różnych okolicznościach. Nazywa się je także Idą, Saraswati i Bharati. Dla wymienionych trzech stopni Saraswati gra rolę matki. Saraswati jest boginią mowy, ale pełni rolę kochającej matki dla Nary, Narajany i Narottamy. Mówiąc tu o roli Saraswati-kobiety, mamy na myśli to, że potrafi zabawić niczym matka dziecko, i sprawić, że z radością bierze ono udział we wszystkich działaniach. Matka uczy dzieci zabawy.

Saraswati nie należy tu utożsamiać z małżonką Brahmy, tak jak jest to powiedziane w tekstach mitologicznych. Tutaj jest ona boginią mowy. Andanda, pindanda i brahmanda powstają właśnie z mowy. Dlatego też Saraswati w Wedach otrzymała ważne miejsce.

Aby poznać znaczenie takich słów, musimy mieć guru, który jest dźnianinem. Wedy były przekazywane od niepamiętnych czasów różnym ludziom nie w postaci drukowanych książek, lecz z pamięci, od guru do ucznia. Wszystko, czego uczeń nauczył się od guru, nazywano dźnianą, czyli mądrością. To zaś, co zostało wysłuchane, później zaś przyswojone przez powtarzanie, analizę i kontemplację, uznawano za rodzaj wyższej mądrości, widźnianę. Należy tu zwrócić uwagę na różnicę między dźnianą a widźnianą. To, czego wysłuchaliście na etapie śrawany, trafia po prostu do waszej głowy, z czego potem mogą przyjść tylko

ograniczone doświadczenia. Dlatego nazywa się to dźniana (postrzeganie). Kiedyś wszystko to może wam wywietrzeć z głowy. Ale jeśli to, co usłyszeliście, zrekapitulujecie, przekontemplujecie i zaabsorbujecie, wiedza ta niejako odcisnie się na sercu. Wiedzę zdobywaną przez samo słuchanie można porównać do reagowania, natomiast wiedza nabyta po ciągłej kontemplacji i końcowym przyswojeniu jest prawdziwie wasza. Dlatego obok śrawany, czyli słuchania, mamy mananę i nididhjasanę, czyli refleksję i wchłanianie.

Mamy na to mały przykład. Przypuśćmy, że z rozległego oceanu przynosicie do domu trochę wody. Woda pobrana bezpośrednio z oceanu jest słona. Gdy ta sama woda zostanie zamieniona przez promienie słońca w parę, a następnie spadnie w postaci deszczu z chmur, nabierze pewnej słodyczy. Wiedzę, której nabywamy przez czytanie lub słuchanie śastr (świętych pism), można porównać do wody pobranej bezpośrednio z oceanu. Widźnianę natomiast można porównać do słodkiej wody spadającej w postaci deszczu z chmur.

Należy wyraźnie widzieć różnicę pomiędzy wiedzą nabywaną przez czytanie książek i słuchanie a tą nabywaną przez bezpośrednie doświadczenie. Cała nasza dzisiejsza edukacja ogranicza się do samego zapoznania się z materiałem zawartym w drukowanych książkach. Tego rodzaju znajomość treści wielu książek nie da nam zadowolenia. Nie tylko nie mamy zadowolenia z takiej edukacji, ale skutkuje ona rozwinięciem wielkiego ego i pychy. W wyniku nabycia tej niewielkiej wiedzy o małym wycinku stworzenia, zapominamy o kraju i zachowujemy się bardzo niemądrze. Człowiek nie powinien dopuszczać do takiego wzrostu ego. Powinien bacznie patrzeć za siebie i przed siebie. Gdy dokucza wam ego, otwórzcie oczy i spójrzcie w górę. Gdy ogarnie was smutek, otwórzcie oczy i popatrzcie w dół. Jeśli będziecie stale dociekać, kim jesteście, rozwinięcie równowagę umysłu. Powinniście nabyć pokój i zadowolenie, a dzięki temu powinniście być szczęśliwi na co dzień.

Rozwijanie ego właściwie nie ma uzasadnienia. Na tym ogromnym świecie nasz kraj jawi się jako coś bardzo małego. Na tej małej mapie Bharatu stan Karnataka zajmuje maleńki obszar, a gdy spróbujecie zlokalizować w nim to miejsce, Brindawan, stwierdzicie, że jest to drobinka na mapie Karnataki. Jeśli teraz spróbujecie oszacować swoje miejsce i rozmiary w tej wielkiej liczbie ludzi, którzy się tutaj zgromadzili, stwierdzicie, że jesteście naprawdę małą osobą. Jeśli, będąc takim maleństwem w tak ogromnym wszechświecie, czujecie dumę z własnych umiejętności, nie ma to absolutnie żadnego sensu. I przeciwnie, jeśli rozumiecie i czujecie, że jesteście maluczcy w tym rozległym wszechświecie, wtedy nie ma miejsca na uczucie dumy czy rozrost ego. Nie będzie też miejsca na ego, gdy utożsamicie się z wszechświatem, albo gdy jednak zechcecie uważać się za oddzielną jednostkę, ale zauważacie, że jesteście takim maleństwem wobec wszechświata. Niestety, dzisiejsza edukacja, która sprowadza się do znajomości książek, jedynie promuje ego i nie ma nadziei, aby komukolwiek przyniosła szczęście.

Cokolwiek dobrego usłyszeliście (śrawana), musicie to podsumować (manana)

i przekontemplować (nididhjasana) z nastawieniem, aby to wchłonąć i przyswoić. Te trzy aspekty – śrawanę, mananę i nididhjasanę – utożsamia się z Idą, Saraswati i Bharati. Istnieje między nimi pewien rodzaj harmonii. Musimy starać się doświadczyć tej harmonii albo jedności.

Boskość nie jest czymś, co występuje gdzieś na zewnątrz was. Trzeba ją znaleźć we własnym sercu. Wielu ludzi myśli, że Wedy i śastry mają na celu narzucić nam nakazy i ograniczyć naszą wolność, a tym samym obniżyć nasze znaczenie. Tacy ludzie mówią, że one nas zniewalają. Takie stwierdzenia i postawy nie mają sensu. W rzeczywistości, Wedy i śastry stanowią narzędzia pozwalające nam wznieść się na wyższe poziomy. Nie pogńębiamy nas. Wedy uczą, jak człowiek powinien żyć jako ludzka istota, jak powinien się zachowywać i próbować urzeczywistnić brahmana. Jeśli bez zrozumienia takich prawd będziecie tylko ciągle gadać o ludzkiej naturze, nigdy nie zdołacie urzeczywistnić tego boskiego aspektu.

Nie ma pożytku z drzewa bez owoców, z krowy, która nie daje mleka i z człowieka bez inteligencji. Jaki pożytek z tego, że urodziliście się ludzką istotą, jeśli nie znacie prawdy o sobie? Prawda, do której urzeczywistnienia aspirujemy, to spokój związany z aspektem brahmana. Pachnącym kwiatem na drzewie życia jest nasze prawe postępowanie. Czyste serce stanowi święte mleko, które możemy z niego czerpać. Dzisiaj brakuje nam takiego czystego serca i kwiatów prawego postępowania. Na skutek tego tracimy błogość i szczęście, które otrzymujemy z aspektu brahmana, a ludzka natura całkowicie zanikła i pozostajemy ludźmi tylko z nazwy. Znikły zasadnicze cechy, które składają się na istotę ludzką. Nie jest właściwe oczekiwać, że otrzymamy poważanie należne człowiekowi tylko dlatego, że mamy ludzką postać.

Byk ma dwa rogi, ale czy przypiszemy im taką samą wartość jak dwóm kłom słonia? Cechy, jakie powinna posiadać ludzka istota, to widźniana i pradźniana (wyższa i najwyższa mądrość). Niewłaściwe byłoby przypisywać tę samą wartość osobie, która posiada te dwie cechy i tej, która ich nie posiada.

Jesteście młodzi. W tym okresie życia macie bardzo dobre możliwości umysłowe i fizyczne. Macie w sobie najpełniejsze z możliwych siły. W takiej sytuacji nie powinniście robić rzeczy, które są nieświęte. Powinniście wykorzystywać czas, energię i środki na podejmowanie świętych działań. Jeśli teraz zmarnujecie tę świętą siłę, później już nie da się jej odzyskać. Powinniście uznać wielkość kultury naszego kraju i postępować w taki sposób, byście stali się użyteczni dla kraju i społeczeństwa oraz ludzi, którzy mieszkają w waszym kraju.

Rozumiejąc, że słowo Bharata pochodzi od czegoś, co odnosi się do całego świata, a mimo to umniejszając mu świętości, popełniacie wielki grzech. Powinniście wiedzieć, że nazwa naszego kraju, Bharata, ma wedyjskie źródło. Nie jest tak, że ktoś nadał tę nazwę z jakiegoś niewedyjskiego źródła. Wiele nazw i imion zaczerpnięto z Wed nadając je ludziom

i krajom. Tak samo jest z nazwą Bharata; została zaczerpnięta z Wed i przypisana ludziom i krajom. Zatem słowo Bharata pochodzi z Wed i nadano je jako nazwę temu krajowi. Już wam powiedziano, że Agni zajmuje miejsce Idy, Waju – miejsce Saraswati, a Aditja – miejsce Bharaty. Słowo Bharata reprezentuje święty aspekt Aditji. Agni i Aditja są święci i ważni dla całego świata, dlatego także słowo Bharata jest znaczące w kontekście całego świata. Tutaj Bharata oznacza cztery aspekty: Brihaspati, Pradžapati, Wirat i Hiranjagarbha. Niewłaściwe jest uważać, że to wielkie słowo Bharata, które w kontekście Wed posiada tak wiele różnych świętych znaczeń, odnosi się jedynie do jakiegoś króla czy jego syna.

Mam nadzieję, że zrozumiecie to szlachetne znaczenie słowa Bharata, które ten kraj ma w swojej nazwie. Żywię też nadzieję, że nie tylko je zrozumiecie, lecz także przekazecie jego święte znaczenie przyszłym obywatelom tego kraju. Jest zatem niezbędne, abyście zrozumieli również wyróżniające aspekty swojego kraju, swojego języka, swoich narodzin i swojego życia. Autorytet Wed jest o wiele ważniejszy niż jakiegokolwiek innego źródła.

Bharata nie mógł znieść oddzielenia od swojego boskiego brata Ramy. Poza tym bardzo go dotknęła śmierć ojca. W tym stanie wyruszył na poszukiwanie Ramy licząc, że gdy tylko uzyska jego darśan (zobaczy go), będzie szczęśliwszy. Pierwszym pytaniem Ramy, kiedy zobaczył Bharatę w lesie, było czy ludzie w kraju są szczęśliwi i czy on regularnie odprawiał obrządki takie jak agnikarje (palenie klarowanego masła). Co znaczą pytania, które zadał Rama? Jaką to świętość widział w tych rzeczach? Powinniście szukać odpowiedzi na takie pytania.

Ludzkie ciało kiedyś upadnie i zostanie poddane kremacji. Zniknie, ale dopóki istnieje, powinniście robić te święte rzeczy, które zostały ciału przypisane. Jeśli tak nie postępujecie, jaki cel ma to święte ciało? Przetrwaj czy nie, mamy ważne zadanie: prowadzić na tym świecie przykładowe życie, które będzie stanowić wzór dla innych. Jeśli w swoim życiu będziecie szerzyć dobre idee, dobrze postępować i przekazywać te dobre rzeczy innym, wtedy zostaniecie zapamiętani jako nieśmiertelne postacie. Musimy więc starać się stać nieśmiertelni w takim sensie i dzięki temu już za życia cieszyć się owocami nieśmiertelności. Dopóki nie osiągniecie celu, który powinniście osiągnąć, nie dostaniecie oczekiwanego szczęścia i przyjemności, nawet gdy będziecie mieli wszelkie materialne wygody. Trwałe szczęście znajduje się tylko u celu, który powinniście osiągnąć. Na pośrednich etapach nie ma trwałego szczęścia.

Oto mały przykład. To, co zostało napisane w tradycyjnej opowieści o Ramie, w Ramajanie, podam wam teraz tak, jak ja to widzę. Podano tam, że słodka potrawa otrzymana od bogini jadźni została rozdana trzem żonom króla Daśarathy w szczególny sposób. Nie będę zatrzymywał się na tym szczególe, lecz raczej na postawie króla wykazywanej wobec trzech żon. Daśaratha rozdzielił tę pajasę (rodzaj budyniu) zgodnie z poleceniami swoich guru. Gdyby rozdzielał coś z własnych bogactw według własnego

uznania, miałyby prawo do nierównego potraktowania żon, ponieważ jednak rozdawał dar od bóstwa, nie miał prawa być stronniczy i musiał rozdzielić potrawę na równe porcje.

Myśli, jakie zrodziły się w głowach trzech żon, były naturalne i typowe dla wszystkich kobiet. Najmłodsza z nich, Kajka, pamiętała o obietnicy złożonej przez króla w sprawie jej syna, dlatego ze swoją porcją pajasy postępowwała bardzo uważnie. Najstarsza żona, królowa Kauśalja, naturalnie wierzyła, że to jej przyszły syn zostanie królem, dlatego również z wielką uwagą podeszła do swojej porcji, ale średnia żona, Sumitra, nie miała żadnych ambicji i dlatego nie żywiła szczególnego pragnienia urodzenia syna. Mało tego, że nie miała ambicji, ale nawet była trochę przybita i czuła się niezbyt dobrze. Takie odczucia były dla niej całkiem naturalne. Myślała, że jeśli najstarsza królowa urodzi syna, może on zostać królem; także syn Kajki może zostać królem na podstawie obietnicy złożonej jej przez Daśarathę. Ale jeśli ona urodzi syna, będzie musiał usługiwać i towarzyszyć albo synowi Kauśalji, albo synowi Kajki. Sumitra uznała, że w tej sytuacji nie ma sensu, aby starała się o dzieci.

Po zakończeniu jadžni Daśratha wraz z guru i ritwikami (kapłanami) zaniósł pajasę i rozdał ją po równo swoim małżonkom. Polecił im, aby wykąpały się i zaczekały na pobłogosławienie przez riszich, po czym spożyły pajasę. Kobiety wykąpały się i pilnowały pajasy. Sumitra jednak nie pałała entuzjazmem i aby nie okazać tego siostronom, tj. pozostałym małżonkom króla, wyszła na taras i tam suszyła włosy, udając przy tym, że jest szczęśliwa. Trzymała swoją porcję pajasy w złotej miseczce na rogu tarasu. Pech chciał, że przyleciał ptak i zabrał całą miseczkę. Sumitra nie przejęła się tym zbytnio, ale martwiła się, co powie Daśaratha, gdy dowie się o tym zdarzeniu. Zbiegła na dół i opowiedziała wszystko siostronom, Kauśalji i Kajce. Te trzy siostry żyły w przyjaźni; nie było między nimi zawiści czy zazdrości. W obliczu trudności jednej, pozostałe okazywały jej współczucie. Teraz więc Kauśalja i Kajka chętnie podzieliły się swoimi porcjami pajasy z Sumitrą tak, by Daśaratha niczego nie zauważył i nie zmartwił się incydentem. Potem przyszedł guru Wasisztha, pobłogosławił królowe i polecił im, aby udały się do swoich pokoi pudży i tam spożyły pajasę.

Wszyscy wiecie, jak dalej potoczyła się ta historia. Kauśalja i Kajka urodziły synów, a Sumitra, której nie zależało na dzieciach, urodziła dwóch synów. Postanowienia Boga nie zawsze są zrozumiałe. Gdy człowiek chce coś zrobić i chce, by coś się stało, Bóg często chce czegoś innego. Nie ma sensu, by człowiek upierał się przy swoich planach. Bóg decyduje, a on musi dostosować do tego swoje plany. Nie jest właściwe, jeśli człowiek trzyma się własnego planu i zgodnie z tym podejmuje decyzje.

Wszystko, przyjemność czy ból, szczęście czy smutek, trzeba przyjmować jako łaskę Pana. Bez jednego nie można mieć drugiego. W takim sensie mówi się, że przyjemności nie możecie czerpać z przyjemności. Przyjemność to przerwa między dwoma okresami cierpienia. Człowiek zwykle nie jest w stanie przewidzieć, jaki rodzaj przyjemności wynika z jakiego cierpienia.

Rama, którego urodziła Kauśalja, przyjmował pokarm normalnie i chętnie, podobnie jak syn Kajki, Bharata. Jednak obaj synowie Sumitry nie chcieli jeść i ciągle płakali, całe dnie i noce. Byli bardzo niespokojni. Sumitra była nieszczęśliwa, gdyż jej dzieci sprawiały problemy przed urodzeniem i po urodzeniu. Sprowadzała różnych lekarzy, aby zaradzili tym problemom i sprawili, by synowie zaczęli normalnie jeść i być szczęśliwi. Jednak nie pomagały żadne mantry ani lekarstwa, a dzieci nie przestawały płakać.

W końcu uciekła się do pomocy mędrca Wasiszthy, rodzinnego guru. Poszła do niego i przedstawiła swój problem. Wasisztha był wszechwiedzącym świętym i łatwo zobaczył, co się stało i co należy zrobić, aby zaradzić tej sytuacji. Powiedział Sumitrze, żeby Lakszmanaę położyła w kołysce, w której spał Rama, a Śatrughnę w kołysce obok Bharaty. Lakszmana, z chwilą znalezienia się przy Ramie, uspokoił się i łatwo zasnął. Także zaczął przyjmować normalnie pokarm. Ponieważ z części porcji pajasy przeznaczonej dla Ramy urodził się Lakszmana, nie był szczęśliwy, dopóki nie dołączył do swej oryginalnej części. To samo stało się z Śatrughną, który dołączył do Bharaty. W tym świetle zrozumiemy prawdę, że dopóki nie wrócimy do miejsca, z którego się wywodzimy, będziemy bardzo nieszczęśliwi i nie zaznamy spokoju.

Ani Lakszmana, ani Śatrughna nie mogli znieść oddzielenia od swojego źródła. Mimo że Lakszmana urodził się z innej matki, stale przebywał przy Ramie i z nim chodził. Mieli także podobne poglądy i myśli. Analogicznie działo się w przypadku Bharaty i Śatrughny. Wasisztha rozumiał, że Rama inkarnował jako ucieleśnienie dharmy w celu pokazania światu, jak powinno wyglądać idealne życie, jaki powinien być ideał brata, jak powinna wyglądać idealna rodzina i jaki powinien być ideał związku męża i żony. Dlatego też oświadczył: *Ramo wighawan dharmaha* – Rama jest uosobieniem dharmy.

Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta!

Obojętnie, jaki kierunek działalności obierzecie i jakie stanowisko we władzach zajmiecie, nie powinniście zapominać, że wasz ostateczny cel to brahmananda. Każdą pracę, jakiej się podejmiecie, możecie wykonywać mając w pamięci aspekt brahmana. Takie postępowanie powinno zaprowadzić was z powrotem do pierwotnego źródła, czyli do brahmana.

*
**

tłum.: Kazimierz Borkowski
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1974p2.htm>